

Katowice, dnia 9 marca 2020 r.

Dr hab. Piotr Pinior, prof. UŚ
Dyrektor Instytutu Nauk Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Czemieli

**p.t. „Wydawanie wiążących poleceń w spółkach kapitałowych działających w ramach
koncernu w Polsce”**

**przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu w Białymstoku pod
kierunkiem Prof. dr hab. Agnieszki Malarewicz-Jakubów**

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Wybór tematu uznać należy za trafny. Zauważyć trzeba, że brak jest dotąd opracowania monograficznego, które omawiałoby problematykę wydawania wiążących poleceń w strukturach koncernowych. Dotychczasowe opracowania monograficzne poświęcone problematyce spółek kapitałowych działających w strukturach koncernowych (holdingowych, grupach spółek) dotyczyły w głównej mierze kwestii związanych ze strukturą koncernu, czy kwestii odpowiedzialności wobec wierzycieli, tudzież odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółkom zależnym, dlatego można uznać, że tematyka wydawania wiążących poleceń w strukturach koncernowych ma oryginalny charakter. Nie ulega przy tym wątpliwości, że omawiana tematyka zasługuje na odrębne opracowanie nie tylko ze względów teoretycznych, ale przede wszystkim ze względów praktycznych, gdyż funkcjonowanie grup spółek w obrocie gospodarczym jest powszechne.

Sformułowanie tematu pracy odzwierciedla treść pracy, przy czym można by sugerować doprecyzowanie, że chodzi o struktury koncernowe w prawie polskim (zamiast w Polsce), choć oczywiście jest to wyłącznie sugestia recenzenta, w żaden sposób nie negująca przyjętego tematu pracy.

Reasumując podjęcie tego tematu uznać należy za wartościowe mające istotne znaczenie dla nauki prawa cywilnego, w szczególności prawa spółek w Polsce.

2. Konstrukcja pracy

Konstrukcja pracy jest przejrzysta oraz spójna. Zachowane zostały właściwe proporcje poszczególnych rozdziałów, a szczegółowe kwestie omawiane w kolejnych rozdziałach zostały prawidłowo dobrane. Recenzowana rozprawa doktorska obejmuje 321 stron, w tym wykaz skrótów, wykaz tabel, wykaz aktów prawnych, wykaz orzecznictwa oraz spis literatury. Praca składa się z wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych oraz podsumowania.

We wstępie Autorka przedstawiła zarys omawianych zagadnień wraz z uzasadnieniem wyboru tematu i celu rozprawy. Bardzo dobrze zarysowane zostały cele rozprawy, a także główna teza i hipotezy szczegółowe, które w pracy są konsekwentnie realizowane. Świadczy to o głębokim przemyśleniu tematu i przygotowaniu Doktorantki do omówienia tak złożonej problematyki, gdyż umiejętny dobór zagadnień – poprzez wyznaczenie szczegółowych celów pracy – niejednokrotnie stanowi jeden z najtrudniejszych elementów prac doktorskich.

Rozdział pierwszy (s. 17 – 85) zatytułowany został „Koncernowe zgrupowania spółek w prawie handlowym” i zawiera omówienie podstawowych pojęć, takich jak zgrupowanie spółek, koncern, holding, stosunek dominacji, a ponadto rodzaje koncernów oraz problematykę jawności powiązań. W rozdziale drugim p.t. „Wydawanie wiążących poleceń w formie uchwał” (s. 86 – 139), przedstawiono kwalifikację prawną wiążących poleceń, ich podstawę prawną oraz charakter prawny. Kolejny rozdział „Dopuszczalność wydawania wiążących poleceń w świetle wybranych zasad prawa handlowego i orzecznictwa sądowego” (s. 140 – 194) zawiera analizę dopuszczalności wiążących poleceń w świetle zasady rozdziału kompetencji i domniemania kompetencji, zasady autonomii zarządu. W rozdziale czwartym (s. 195 – 226), zatytułowanym „Granice uchwał zawierających wiążące polecenia w koncernach” omówiono problematykę obowiązku lojalności oraz pojęcie interesu spółki. Piąty rozdział, p.t. „Członkowie organu wykonawczego spółki zależnej wobec wykonania wiążących poleceń” (s. 227 – 275) odnosi się do kwestii obowiązku wykonania wiążącego polecenia, zaskarżenia uchwał zawierających wiążące polecenia oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce wskutek wykonania wiążącego polecenia, jak również odpowiedzialność wobec wierzycieli.

Całość pracy wieńczy podsumowanie, które zawiera omówienie poglądów przyjętych przez Autorkę w dysertacji oraz postulaty *de lege ferenda*.

Dodać należy, że w pracy uwzględniono także nowe przepisy dotyczące prostej spółki akcyjnej, co uznać należy za zabieg prawidłowy, gdyż konstrukcja wiążących poleceń występuje na gruncie przepisów o prostej spółce akcyjnej. Podnosi to również poziom

nowatorskości omawianej pracy, gdyż przepisy – na etapie pisania pracy doktorskiej – nie były jeszcze zbyt szeroko omawiane.

3. Strona warsztatowa pracy

Od strony warsztatowej praca przygotowana została dobrze. Rozprawa napisana jest dobrym językiem prawniczym. Na uwagę zasługuje zwięzły tok wywodów i syntetyczna prezentacja poszczególnych zagadnień. Bibliografia jest bogata, w pracy wykorzystano w szerokim zakresie dostępne orzecznictwo sądowe. Przypisy sporządzone zostały bardzo dobrze.

Praca pod względem językowym napisana jest prawidłowo, choć w pracy zdarzają się m. in. błędy stylistyczne bądź gramatyczne (s. 39 „jednym z najczęściej występujących ograniczeniem”; s. 96 „Zdaniem R. Pabis” zamiast R. Pabisa (podobnie s. 261); s. 140 wydawanie wiążących poleceń „w kierunku zarządu”; s. 146 „nie jest poddawany wątpliwościom”; s. 158 „poddawane w wątpliwość”; s. 244 „możliwe jest rozszerzyć”), mylne sformułowania (s. 36 „niecelowe byłoby rozstrzygnięcie cech podmiotu dominującego na gruncie KSH, na inne podmioty niż spółki”), błędy interpunkcyjne (np. s. 74, 79, 230, 236, 245), błędy literowe (s. 49 „akcyjach”), błędnie podawane przepisy (s. 106: „art. 372 § 20 KSH z art. 375 KSH”), wątpliwe zwroty (s. 50 „umowy w sprawie koncernu”; s. 52 „przechodząc ze spółki do wspólników”; s. 59 „powiązanie to może zaliczyć dany podmiot”; s. 80 „przyjęcie na spółkę odpowiedzialności”), nieskładne zdania (np. s. 51 „W celu późniejszego wykazania cech szczególnych poszczególnych umów, należy zasygnalizować ich cechy wspólne”; s. 142 „Członkami organu uchwalodawczego spółki, są właścicielami spółki, tj. wnoszą wkłady na kapitał spółki...”), pomyłki edytorskie (np. s. 19 „znajdujące się KSH”), w tym wersy jednowyrazowe, niedokończone, kiedy dalsza część zdania znajduje się w wersji następnym (np. s. 28, 81, 104); pomyłki słowne (s. 145 „Z chwilą delegacji członek zarządu wstępuje w status prawny członka zarządu”; s. 227 „Przed wykonaniem uchwały zawierającej wiążącej...”; s. 247 „Jak powołał Sąd Najwyższy”; s. 250 „Szkoda odpowiada różnicy w potencjale majątkowym spółki, która to szkoda wystąpiła...”), niejasne zdania (s. 270 „Ze względu na wymóg pełnienia funkcji w okresie powstania w czasie który powstał w obowiązku...”). Czasem też zdarza się błędne cytowanie, np. na s. 201, Autorka odnosi się do poglądu A. Kidyba, choć w rzeczywistości Autorką monografii, do której odwołuje się doktorantka (przypis 481), jest K. Kopaczyńska – Piecziak, zaś A. Kidyba, jest jedynie redaktorem wspomnianej monografii.

4. Metody badawcze

W rozprawie Doktorantka posługuje się zasadniczo metodą dogmatyczną. Należy pozytywnie ocenić zastosowanie tej metody, przeprowadzenie rzetelnego wywodu prawniczego, wykorzystanie dorobku literatury przedmiotu oraz orzecznictwa sądowego. W dysertacji w sposób umiejętny wykorzystano dotychczasowy dorobek dla przeprowadzenia własnego wywodu, zastosowano trafne oceny i z reguły wyciągnięto wnioski. Poglądy Autorki są przeważnie należycie uzasadnione i nawet w przypadku, gdy można z nimi polemizować, nie można przytaczanym argumentom odmówić pewnych racji. Podkreślić należy, że w większości zgadzam się z poglądami Autorki, choć co do niektórych poglądów mam zastrzeżenia, o czym szczegółowo w dalszej części recenzji.

Doktorantka wskazuje także na wykorzystanie metody historycznej oraz statystycznej, ale w pracy występują one jedynie marginalnie, zresztą nie są niezbędne przy opracowaniu rozprawy doktorskiej.

Niestety Autorka nie pokusiła się o zastosowanie dodatkowo metody prawno-porównawczej. To uznać należy za duży mankament recenzowanej pracy, gdyż dysertacje z reguły zawierają również wyniki badań nad prawem obcym. Z uwagi na dobór problematyki, należało sięgnąć do opracowań prawa niemieckiego w tym zakresie, gdzie problematyka struktur koncernowych jest tam bardzo szeroko omawiana, zwłaszcza w kontekście wydawania wiążących poleceń. Zresztą Doktorantka sama w niektórych miejscach powołuje się na przepisy prawa niemieckiego (np. s. 27, 49, 54), co tym bardziej przekonuje, że analiza prawno-porównawcza byłaby pożądana.

5. Uwagi merytoryczne

Biorąc pod uwagę stronę merytoryczną recenzowanej dysertacji zaznaczyć należy, że zgadzam się z większością poglądów prezentowanych przez Autorkę, a zgłoszone przeze mnie poniżej uwagi mają zasadniczo polemiczny charakter. Wskazać jednocześnie należy, że nie sposób w recenzji odnieść się do wszystkich zagadnień poruszonych w rozprawie, gdyż problematyka ta obejmuje bardzo wiele kwestii szczegółowych, poddanych w recenzowanej pracy analizie. Podkreślić też trzeba, że omawiane przez Autorkę problemy są trudne, dlatego próby zajęcia własnego stanowiska przez Doktorantkę ocenić należy pozytywnie, a zgłoszone w recenzji wątpliwości czy uwagi polemiczne mogą stać się przyczynkiem do dalszej debaty na ten temat.

Jak już wcześniej zaznaczono, w pierwszym rozdziale o charakterze wprowadzającym, zaprezentowano w głównej mierze zagadnienia pojęciowe oraz inne uwagi wprowadzające do omawianej problematyki. Zgadzam się z przyjętą przez Autorkę koncepcją podziału zgrupowań na koncernowe i niekoncernowe oraz podziału koncernów na faktyczne i umowne, jak również przyjęcie tezy utożsamiającej pojęcie holdingu z pojęciem koncernu faktycznego. Mam jednak zastrzeżenia co do braku głębszego uzasadnienia tych tez. Odnosi się wrażenie, że Autorka *a priori* zakłada już taki podział, co wynika ze wstępnych części pracy (np. s. 25-26). Ponadto podział ten (przyjęty wcześniej w doktrynie, S. Włodyka, Prawo koncernowe, Kraków 2003) nawiązuje wprost do regulacji w prawie niemieckim, na którym zresztą oparte są w znacznej mierze poglądy wyrażane przez S. Włodykę. Utożsamianie holdingu (pojęcia mającego źródło w prawie angielskim) wyłącznie z koncernami faktycznymi wynika z faktu, że w prawie niemieckim jako pierwszym pojawiła się regulacja prawna koncernów umownych, stąd używanie w literaturze w wielu krajach słowa holding, związane jest z faktem, że poza prawem niemieckim regulacja koncernów umownych nie występowała. Obecnie można jednak postawić tezę, że stosowanie pojęć holding faktyczny i holding umowny może być stosowane zamiennie z pojęciami koncern umowny i faktyczny.

W rozdziale pierwszym poruszono też wiele kwestii szczegółowych, ograniczając się jedynie do lakonicznych uwag w tym zakresie, zatem należało rozważyć, czy kwestie te nie powinny być albo poszerzone albo należało z nich zrezygnować. W szczególności dotyczy to rozważań zawartych w podrozdziale 1.5 „Ustrój prawny uczestników koncernu” (s. 37 – 46). Analogicznie, zbyt pobieżnie odniesiono się do kwestii odpowiedzialności w strukturach koncernowych, wyrażając przy tym, moim zdaniem, błędny pogląd (s. 51), że „nie można czynić spółki dominującej dłużnikiem w stosunku do wierzycieli spółki”, skoro spółka dominująca zawsze może przyjąć taką odpowiedzialność. Niejasne jest twierdzenie (s. 51), że odpowiedzialność *ex delicto* „nie jest i nie może być objęta regulacją art. 7 KSH”, podobnie niejasne są też dalsze wywody na s. 53. Brakuje też szerszego odniesienia się (s. 54-55) do poglądu wykluczającego możliwość zawierania umów o odprowadzanie zysku w prawie polskim, o czym Autorka ledwie wspomina w przypisie 116.

Rażące są też pewne skróty myślowe bądź uogólnienia, np. „koncerny faktyczne działają w sposób nieformalny” (s. 22). Podobnie należy odnieść się do poglądu wyłączającego spółki publiczne wywierające rzeczywisty wpływ na spółkę zależną (s. 31), gdyż oczywiście w głównej mierze odnosi się to do spółek publicznych, co nie wyklucza jednak występowania biernego akcjonariatu w spółkach niepublicznych, a nawet w spółkach z o.o. Analogicznie, przyjęcie poglądu, że uprawnienie do powoływania i odwoływania

członków zarządu innej spółki kapitałowej odnosi się wyłącznie do powiązań osobowych (s. 31) również jest uogólnieniem, gdyż to uprawnienie może także wynikać z dysponowania większością udziałów albo akcji. Niejasny jest też dla mnie fragment (s. 33), że „dysponowanie większością głosów przez jedną spółkę w innej spółce nie ma funkcjonalnego związku ze spółkami jako podmiotom prawa”, gdyż abstrahując od błędu gramatycznego, czytelnik musi domyślać się co Autorka miała na myśli, także w kontekście kolejnych zdań występujących w tym fragmencie. W wątpliwość można również podać twierdzenie (s. 35), że „Ustawodawca konstruując katalog przesłanek wyodrębnienia stosunku dominacji, posłużył się pojęciami nieostryimi, głównie poprzez użycie niejednoznacznych kryteriów”, gdyż przesłanki te w większości są precyzyjne, jedynie w przypadku „wywierania decydującego wpływu”, czy katalogu umów, o których mowa w art. 4 § 1 pkt. lit. f KSH, mogą pojawić się wątpliwości, co nie oznacza, że cały przepis sformułowany jest za pomocą pojęć nieostrych. Daleko idącym skrótem myślowym jest też stwierdzenie (s. 50), że „Organ sprawujący kierownictwo nad zgrupowaniem może być odrębną spółką prawa handlowego lub nie mieć odrębnej podmiotowości prawnej”, gdyż sugeruje, że zgrupowanie może mieć własne organy oraz, że organ może mieć podmiotowość prawną. Dalej też należy zanegować następujące twierdzenia: „Przepisy KSH w swej materii regulują istnienie koncernów umownych. Koncerny faktyczne – holdingi nie są objęte regulacją kodeksową.” (s. 57). Autorka nie kontynuuje tej myśli – co niestety w pracy często się zdarza, gdyż konstruowane są ustępy jednozdaniowe, nie do końca związane z fragmentem poprzedzającym albo następującym po (np. s. 38 zdanie 3) – natomiast pogląd ten bez dalszego rozwinięcia jest błędny, gdyż jeżeli spółki będące w koncernie – niezależnie czy to koncern umowny czy koncern faktyczny – spełniają kryterium spółki dominującej albo zależnej, to zawsze są objęte regulacją kodeksu spółek handlowych. Swoją pogląd Autorka powtórzyła też na stronie 82.

Wątpliwe jest dla mnie tłumaczenie „*Aktiengesetz*” jako „ustawy o akcjach” (np. s. 27), gdyż jest to w istocie „ustawa akcyjna” regulująca ustrój i funkcjonowanie spółki akcyjnej (a także komandytowo-akcyjnej), zatem nie jest „ustawą o akcjach”.

Lakonicznością cechują się też wywody dotyczące tworzenia holdingów, przez co są one czasem nieprecyzyjne (s. 62-63). W szczególności przyjęcie poglądu, że holdingi tworzone są zazwyczaj przez podział lub łączenie, jest obarczone błędem, gdyż wskutek podziału to nie spółka lecz jej wspólnicy obejmują udziały lub akcje w spółkach przejmujących lub nowo tworzonych, natomiast na skutek połączenia dochodzi do redukcji uczestników obrotu gospodarczego. Stwierdzenie, że wrogie przejęcie ma na celu likwidację przejmowanego przedsiębiorcy, też jest jedynie po części prawdziwe, gdyż celem wrogiego

przejęcia jest uzyskanie szerszego dostępu do rynku i włączenie istniejącej już spółki do własnej grupy, a likwidacja jest jedynie jednym z możliwych wariantów przejęcia (i to wcale nie najczęstszym).

Podzielam pogląd Autorki, że do powstania holdingów umownych nie jest konieczne istnienie wcześniejszych powiązań pomiędzy spółkami (s. 65). Podzielam też poglądy odnośnie charakteru prawnego umów koncernowych (s. 66 – 68).

Nie zgadzam się natomiast z poglądem, że wykonanie prawa głosu z udziałów albo akcji w okresie zawieszenia wykonywania praw głosu (art. 6 § 1 KSH) skutkuje nieważnością uchwały z mocy prawa. W obecnie obowiązującym porządku prawnym konstrukcja uchwały nieważnej *ex lege* nie występuje, dlatego w celu jej wyeliminowania z obrotu konieczne jest wytoczenie powództwa o stwierdzenie nieważności albo uchylenie uchwały (w świetle stanowiska SN uchwała jest prawnie wiążąca do czasu stwierdzenia jej nieważności albo uchylenia prawomocnym wyrokiem; stosowanie przepisu art. 189 KPC do uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych jest wyłączone). Natomiast pozostałe wywody odnoszące się do obowiązku notyfikacji i jawności są prawidłowe. Podobnie prawidłowo przedstawiono kwestie związane ze zgłaszaniem informacji do KRS na podstawie przepisu art. 7 KSH, za wyjątkiem poglądu o istnieniu domniemania odpowiedzialności spółki dominującej wobec wierzycieli spółki zależnej (s. 79), gdyż nie wynika ono z ustawy, zatem nie można wyprowadzać takiego wniosku wyłącznie z przepisu, który wprowadza obowiązki informacyjne. Podobnie nie podzielam poglądu, że niedopełnienie obowiązku informacyjnego powoduje „przyjęcie na spółkę dominującą nieograniczonej odpowiedzialności” za szkody wyrządzone spółce zależnej oraz nieograniczonej odpowiedzialności wobec wierzycieli (s. 80), gdyż niedopełnienie obowiązku powoduje nieważność postanowień umownych wyłączających albo ograniczających odpowiedzialność, a to nie to samo co „przyjęcie” odpowiedzialności.

Rozdział pierwszy w podsumowaniu zawiera wnioski, co jest zabiegiem trafnym, gdyż pozwala Autorce na zaprezentowanie dotychczasowych wywodów w skróconej formie, ograniczając się do najważniejszych twierdzeń zawartych w rozdziale. Wnioski te w zasadzie w pełni podzielam. Osobiście usunąłbym z tych wniosków fragment dotyczący art. 394 KSH (s. 84).

W rozdziale drugim zamieszczone zostały rozważania dotyczące istoty wiążących poleceń, dopuszczalności wydawania wiążących poleceń w spółce z o.o., prostej spółce akcyjnej oraz spółce akcyjnej. Autorka w sposób prawidłowy przedstawiła poglądy doktryny w tym zakresie, przyjęła własne stanowisko, które podzielam, dotyczące dopuszczalności

wydawania wiążących poleceń w spółce z o.o. oraz prostej spółce akcyjnej, zresztą są one odbiciem również moich poglądów wyrażonych w monografii „Nadzór wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością”, Warszawa 2013, s. 271 i n.

Autorka prawidłowo przedstawiła też kwestie podjęcia uchwały wyrażającej wiążące polecenia. Sprostowania wymaga jednak teza, dotycząca wymaganej większości głosów przy podejmowaniu uchwały (s. 110), gdyż o ile umowa nie stanowi inaczej uchwała jest podejmowana bezwzględną większością głosów.

Nie jestem do końca przekonany co do celowości zamieszczenia wywodów w podrozdziale 2.6 dotyczące zasad reprezentacji. Oczywistym jest, że jeżeli uchwały podejmowane są w zakresie prowadzenia spraw spółki, to ich realizacja następuje w sferze prawa reprezentacji. Może się zatem zdarzyć, iż konsekwencją wiążącego polecenia będzie np. zawarcie umowy nabycia udziałów albo akcji innej spółki, itp.

W dalszej części tego rozdziału zamieszczono rozważania dotyczące charakteru prawnego uchwał. Autorka prawidłowo przyjęła, że przy podejmowaniu uchwały oświadczenie woli składa spółka, jako osoba prawna, działając przez swój organ (s. 120). W konsekwencji wyrażone zostało stanowisko, że uchwały stanowią czynności prawne, jeżeli zmierzają do wywołania określonych skutków prawnych. Stanowisko to koresponduje z moimi poglądami wyrażonym w monografii „Podejmowanie uchwał wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością”, Warszawa 2019 s. 1 – 12. Wydaje się, że można było poszerzyć rozważania dotyczące charakteru prawnego uchwał nie będących wiążącymi poleceniami, w kontekście braku powstania stanu związania wobec członków zarządu (s. 130), natomiast daleki byłbym od kategorycznego stwierdzenia wyrażonego we wnioskach, że uchwały zawierające niewiążące polecenia nie są oświadczeniami woli (s. 139), bez jednoczesnego przesądzenia zakresu niewiążących poleceń.

Rozdział trzeci recenzowanej dysertacji odnosi się do dopuszczalności wydawania wiążących poleceń w świetle wybranych zasad prawa handlowego i orzecznictwa sądowego. Doktorantka prawidłowo dobrała katalog zasad, które omawia, czyli zasadę rozdziału kompetencji pomiędzy organami spółki, domniemania kompetencji zarządu oraz zasadę autonomii zarządu. Zauważyć jednak trzeba, że Doktorantka sama sobie zaprzecza, już we wstępie stwierdzając, że domniemanie kompetencji nie jest zasadą, tylko quasi zasadą (s. 141), aby następnie przy jej omawianiu twierdzić, że to jednak jest zasada, a na dodatek przyjmowana jako zasada powszechna (s. 161).

Przedstawienie zasady rozdziału kompetencji, domniemania kompetencji zarządu oraz autonomii zarządu w zasadzie można uznać za prawidłowe, jednakże ten rozdział pracy

wydaje się być koncepcyjnie najmniej dopracowany. Przede wszystkim wywody w zakresie kompetencji poszczególnych organów się powtarzają w poszczególnych podrozdziałach, ponadto dokonując rozdziału kompetencji Autorka nie wskazuje kompetencji zgromadzeń wspólników ani akcjonariuszy, czyni to przy omawianiu domniemania kompetencji zarządu, ale wyłącznie w odniesieniu do spółki akcyjnej (s. 162) oraz prostej spółki akcyjnej (167), pomijając te zagadnienia w przypadku spółki z o.o., a następnie ponownie tę kwestię powtarza w spółce akcyjnej (s. 173). Generalnie w moim odczuciu należało przy tej okazji omówić specyfikę zarządzania w koncernach, w szczególności w koncernach umownych, gdyż wówczas dochodzi zarówno do ograniczenia autonomii zarządu, jak i rozszerzenia uprawnień pozostałych organów spółki.

Wątpliwe jest moim zdaniem założenie, że przepisy zawierające zakaz wydawania wiążących poleceń przez radę nadzorczą należy uznać za *lex specialis* w stosunku do przepisów umożliwiających rozszerzenie kompetencji organów nadzoru poprzez wyrażanie zgody na dokonanie określonych czynności (s. 143; 146; 148). Są to zupełnie różne kwestie, gdyż wyrażenie zgody na dokonanie czynności oznacza, że zarząd musi o taką zgodę wystąpić, co należy traktować w kategorii czynności nadzorczych, natomiast wydanie wiążącego polecenia jest inicjowane przez uprawniony organ i kierowane do podmiotu mającego obowiązek jego wykonania. Nie rozumiem twierdzenia – gdyż nie zostało ono wystarczająco uzasadnione – że „W KSH obowiązuje zasada równorzędności dwóch podstawowych organów spółki kapitałowej, tj. organu uchwałodawczego oraz organu zarządczego” (s. 169). Autorka nie wyjaśnia też na czym ma polegać kontrowersyjność stanowiska, że „przekazanie kompetencji zarządu spółki zależnej na rzecz spółki dominującej może się dokonać tylko w ramach umów holdingowych” (s. 176).

Kilka uwag należy wskazać odnośnie podrozdziałów dotyczących prostej spółki akcyjnej. W kategorii pomyłki pisarskiej należy traktować stwierdzenie, że „członkami zarządu lub rady dyrektorów w PSA są jednocześnie wspólnicy lub akcjonariusze spółki” (s. 147), skoro występują tam wyłącznie akcjonariusze. Ponadto odmienny sposób wykonywania czynności prowadzenia spraw, nie jest odstępstwem od zasady podziału kompetencji (s. 148), a tym bardziej nie stanowi zagrożenia dla niezależności działania zarządu. Nie jest dla mnie zrozumiałe, co Autorka miała na myśli pisząc, że w systemie monistycznym nie jest możliwe przyznanie zarządowi autonomii, bo występuje tam rada dyrektorów – co jest oczywiste – z czego dalej Autorka wywodzi, że „W takim wypadku autonomie zarządu można próbować odnieść do organu uchwałodawczego, jakim jest walne zgromadzenie” (s. 178). Właśnie z tego względu, że w systemie monistycznym jest rada dyrektorów należy rozważać autonomię

tego organu – analogicznie jak zarządu w pozostałych spółkach kapitałowych – ale nie walnego zgromadzenia.

Za zbędny w rozdziale trzecim uznać należy podrozdział 3.5., w szczególności, że zawiera on także pewne skróty myślowe, np. wspólnicy i akcjonariusze ponoszą odpowiedzialność do wartości wniesionych wkładów, z powołanymi dalej wyjątkami (s. 181); „istotą spółek kapitałowych jest ponoszenie odpowiedzialności w takim zakresie, w jakim zakresie podejmowane są czynności” (s. 183).

Pozytywnie natomiast należy ocenić wnioski do rozdziału trzeciego, które „rekompensują” pewne niedostatki prowadzonych wywodów, w szczególności podzielałam ostateczny pogląd Autorki o istnieniu autonomii zarządu w spółce z o.o. oraz organu zarządzającego prostej spółki akcyjnej.

Rozdział czwarty poświęcony został problematyce granic wydawania wiążących poleceń, z uwzględnieniem obowiązku lojalności i interesu spółki. Niepotrzebnie Autorka powtarza zagadnienia dopuszczalności wydawania wiążących poleceń (s. 197), gdyż były one już wcześniej omówione (s. 88, 129).

Generalnie rozdział czwarty pracy ocenić należy zdecydowanie pozytywnie, Autorka dogłębnie analizuje pojęcie obowiązku lojalności wspólników, zarówno jego podstaw prawnych jak i treści tego obowiązku. Podzielałam pogląd wskazujący na źródło tego obowiązku, wynikającego z umowy spółki handlowej (s. 200), podzielałam też pogląd, że jego adresatem jest spółka oraz kwestie związane z obowiązkiem lojalności w spółce jednoosobowej (s. 202). Dalej, odnosząc się do odpowiedzialności związanej z naruszeniem obowiązku lojalności, słusznie przyjęto, że odpowiedzialność ta ma charakter odpowiedzialności *ex contractu* (s. 205), prawidłowo też odniesiono się do dopuszczalności powództwa *actio pro socio* (s. 207).

W dalszej części rozdziału zaprezentowano problematykę znaczenia pojęcia interesu spółki. Doktorantka przeanalizowała zarówno dorobek doktryny prawa w zakresie rozumienia tego pojęcia, jak również dorobek orzecznictwa sądowego, zajmując słuszne moim zdaniem stanowisko (s. 217), że pojęcie interesu spółki ma charakter autonomiczny wobec interesów wspólników (akcjonariuszy), za czym w szczególności przemawia przyjęcie tej przesłanki w przypadku wytaczania powództwa o uchylenie uchwały.

Wywody zawarte w rozdziale czwartym ocenić należy pozytywnie, jedyne zastrzeżenie jakie można wskazać w tym zakresie, jest brak uwzględnienia w ramach tego rozdziału pojęcia „interesu grupy spółek”, gdyż jak się wydaje, rozważania w tym zakresie mogłyby znacznie wzbogacić całą dysertację z punktu widzenia realizowanego tematu.

Działalność poszczególnych spółek w ramach struktury koncernu – a zatem działalność grupy spółek, może charakteryzować się działaniem w interesie całej grupy, nawet kosztem naruszenia interesu poszczególnego uczestnika grupy.

Ostatni piąty rozdział poświęcony został ocenie sytuacji prawnej członków zarządu spółek wynikającej z wydawania wiążących poleceń.

W pierwszej kolejności Autorka przytacza poglądy doktryny związane z obowiązkiem wykonania poleceń, w przypadku uchwał sprzecznych z prawem lub umową spółki. W trakcie przeprowadzenia wywodu, nie jest do końca jasne, jakie doktorantka prezentuje poglądy. Na stronie 230 stwierdzono, że do momentu wydania prawomocnego orzeczenia stwierdzającego sprzeczność uchwały z ustawą, uchwała musi być respektowana i wykonywana przez zarząd, natomiast na s. 231 Autorka przyjmuje, że uchwała wspólników zawierająca wiążące polecenie sprzeczna z przepisami powszechnie obowiązującymi lub umową spółki nie obowiązuje członków zarządu. Doktorantka powołuje się na poglądy doktryny, ale nie zwraca uwagi, że część publikacji powstała przed wydaniem uchwały SN z 18 września 2013 r. III CZP 13/13, która ma istotne znaczenie z punktu widzenia omawianej problematyki, dlatego również wywody zawarte w pracy powinny to uwzględniać. W dalszej części (s. 233) wyrażono ostatecznie słuszny pogląd, że konstytutywny charakter wyroku stwierdzającego nieważność uchwały nie powinien przesądzać o konieczności stosowania wiążących poleceń, a w przypadku ich sprzeczności z prawem zarząd powinien powstrzymać się od jej wykonania. Ponadto wyrażono słuszny pogląd, że niewykonanie polecenia wynikającego z uchwały zgromadzenia, nawet jeżeli tej kompetencja ta nie wynika z ustawy lub umowy stanowi naruszenie przepisu art. 207 KSH.

Kolejną kwestią poruszoną w rozdziale piątym jest zaskarżanie uchwał zawierających wiążące polecenia. Wyrażono przy tym wątpliwy pogląd, że w spółce akcyjnej zaskarżenie uchwały zawierającej wiążące polecenia nie ma praktycznego znaczenia, gdyż w spółce akcyjnej wiążące polecenia są niedopuszczalne (s. 235). Wbrew twierdzeniom Autorki, właśnie dlatego zaskarżenie uchwały w spółce akcyjnej będzie miało praktyczne znaczenie, gdyż mogą się pojawić próby wydawania takich poleceń, a wówczas należy skorzystać z powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, poprzez naruszenie przepisu art. 375¹ KSH (Autorka *a priori* przyjmuje wykorzystywanie wyłącznie powództwa o uchylenie uchwały). W tej części pracy w sposób adekwatny przedstawiono dorobek orzecznictwa sądowego, w zakresie przesłanek naruszenia interesu spółki i dobrych obyczajów, jako podstawy zaskarżenia uchwał zgromadzenia.

Następnie poruszono problematykę odpowiedzialności członków zarządu za szkody wyrządzone spółce. Autorka słusznie przyjmuje, że odpowiedzialność na podstawie przepisu art. 293 KSH, jest odpowiedzialnością o charakterze kontraktowym (s. 246), a także dopuszcza możliwość „krzyżowania” się z odpowiedzialnością *ex delicto* (s. 249). W kwestii odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki, Autorka niejasno wypowiada się w kwestii charakteru prawnego tej odpowiedzialności, gdyż odnosząc się do od dawna trwającego sporu pomiędzy przedstawicielami doktryny, którzy w przeważającej mierze opowiadają się za gwarancyjnym charakterem odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 299 KSH, a poglądem wyrażonym w orzecznictwie sądowy, iż jest to odpowiedzialność o charakterze odszkodowawczym, Doktorantka stwierdza (s. 262): „Podzielam pogląd o represyjnym charakterze odpowiedzialności z art. 299 KSH”. Jednocześnie Autorka nie definiuje, co rozumie pod pojęciem „odpowiedzialności represyjnej”, a można sformułować przeciwieństwo twierdzenie, że każda odpowiedzialność ma represyjny charakter. Natomiast słusznie Autorka przyjmuje, że odpowiedzialności tej nie można wyłączyć w umowie koncernowej (s. 270 oraz 274).

Ostatnia część pracy zawiera podsumowanie wszystkich omawianych zagadnień. Autorka w sposób przekonujący prezentuje własne poglądy, w oparciu o przeprowadzoną wcześniej analizę poglądów doktryny i stanowiska orzecznictwa sądowego oraz wskazuje postulaty *de lege ferenda*. W mojej ocenie podsumowanie pracy, obejmujące wnioski końcowe, przygotowane zostało bardzo starannie, zostało gruntownie przemyślane, dlatego należy uznać je za wartościowe.

Dokonując ostatecznej oceny recenzowanej rozprawy należy podkreślić następujące kwestie. Po pierwsze, temat został dobrze dobrany, z uwagi na brak szerszej analizy w tym względzie w literaturze przedmiotu oraz doniosłe znaczenie praktyczne. Jednocześnie temat nie jest łatwy, jest wielowątkowy i obejmuje wiele skomplikowanych zagadnień. Wysoko ocenić należy koncepcję pracy oraz dobór omawianych zagadnień. Po drugie, zastosowanie metody dogmatycznej świadczy o merytorycznym przygotowaniu doktorantki, która wykazała się przy tym wiedzą z zakresu prawa cywilnego w szczególności prawa spółek, znajomością polskiej literatury przedmiotu oraz orzecznictwa sądowego.

6. Konkluzja

Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, iż przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska **mgr Pauliny Czemieli p.t. „Wydawanie wiążących poleceń w spółkach**

kapitałowych działających w ramach koncernu w Polsce” stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej a także potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ta spełnia kryteria określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2014.1852 t.j.) w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2018.1669) i może stanowić podstawę do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

dr hab. prof. UŚ Piotr Pinior

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Piotr Pinior', written in a cursive style.

